

(Il Messaggero - M.Caputi) - Były czasy, gdy graczy kupowano, gdyż byli świetni, teraz dlatego, że przynoszą zyski. To nowy sposób rozumienia rynku transferowego, gdzie, generalnie, można zrozumieć niewiele.

Są zespoły, które, kilka miesięcy temu nie miały środków na wzmocnienia, a teraz kupują i kupują, nie zważając na zasady, które, trzeba by zobaczyć czy są równe dla wszystkich czy tylko dla niektórych. Ciężko zrozumieć zróżnicowanie wycen ekonomicznych przypisywanych graczom i w konsekwencji wybory dokonywane przez kluby. El Shaarawy, napastnik z jakością i perspektywami, dla przykładu, został sprzedany za mniej niż wydano za Bertolacciego. Darmian, reprezentant Włoch, został uznany za odpowiedniego do Manchesteru Van Gaala, ale nie dla włoskich drużyn, które, za mniej więcej takie same pieniądze, szukają piłkarzy za granicą.

Dziś prawdziwym złotym interesem w mercato jest ten przeprowadzony przez Torino, które za łącznie 10 mln euro, pozyskało Basellego i Zappacostę. Nie ma żadnych wątpliwości, zwłaszcza jeśli porównamy te operacje z innymi, jak tą, która znajduje się na drodze ustaleń między Roma i Monaco, z Romagnolim wycenianym na 20 mln plus bonusy. Zostawiając liczby na boku: jeśli młody obrońca jest tak mocny, po co go sprzedawać, żeby potem kupować w to miejsce kogoś innego? To proste: dla zysku...

Autor: abruzzo